PROPOZYCYA

do

Najáſnieyſzey y Niezwyćiężoney Rzeczypoſpolitey Polſkiey.

od

Najáſnieyſzego XIĄŻĘCIA IMośći Elektora Heydelberſkiego.

Za

Najáſnieyſzym XIĄŻĘCIEM IMośćią Neyburſkim, KAROLEM Brátem ſwoim

UCZYNIONA.

Jáſnie Oſwiecone, Nayprzewielebnieyſſe, Iáſnie Oſwieceni, Iáſnie Wielmożni, Mośćiwi Pánowie, Najáſnieyſſey Rzeczypoſpolitey Kroleſtwa Polſkiego y Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego zgromádzone Rady y Rycerſtwo. Náſi Wielce Mośćiwi Pánowie.

Między pierwſzemi w Europie Domámi tym
oſobliwym y nie oſzácowanym przywileiem
Naiáſnieyſzy Dom Neyburſki, niebá ubło-
goſłáwiły, że wyſoką krew Jagielonowſką,
od Kaźimierza czwartego, ćiepłą ieſzcze práwie ná
kſztałt Weſtalſkich ogniow, wiecznie w ſercu ſwym
chowa y ná to Boſkim zrządzeniem przez Małżeńſtwa
ſię zgádza, áby w tym iednym Domu Proſapia Kro-
low Polſkich nie uſtawáłá. Ztąd wrodzona owa y
wzáiemna między Naiáſnieyſzą Rzecząpoſpolitą Polſką
y Familią Neyburſką zpokrewnioná miłość, ztąd chęć
owa y áfekt ſkłonny, ktorym przed innemi Xiążęty y
Pánami Naiáſnieyſzy Elektor IMość Heydelberſki, ten

cny Narod Polſki kocha y weneruie. Ztąd dufność ta, że mu tego nikt nie zgáni, kiedy (ieśliby ſkryte ſądy Boże y *ratio ſtatus* nie ták chćiały żeby Naiáſnieyſzy Krolewic Jakub nie doſzedł ſkutku intencyi ſwoich) Naymilſzego Rodzonego *B*ráta ſwego, Naiáſnieyſzego Xiążęćia JMośći Karolá, po Xiężnie IeyMośći Radźiwiłownię nie dawno Wdowca, owdowiáłey tey Rzeczypoſpolitey, ze wſzelką obſerwancyą, proponuie, y uśilnie zaleca: Ktorego Xiążę IMość Elektor nie ſądźi być od żadnego Kandydata mnieyſzym, y owſzem ſię ſpodźiewa że z publicznego uznánia tey Fortuny nád złotą ową Ceſarzom Rzymſkim domową drożſzey, y bárźiey pożądaney doſtąpić. Jákoż bez chluby pokazáć ſię to może, że godźien Ten, tey ták ſławney Korony, ktorego Wielkich Ceſarzow y Krolow domowe przykłády, do Wielkich y Heroicznych dźieł zaprawiły, ktorego świętey y ſłáwney pamięći Oćiec, Anny Katárzyny Władyſławá y Kaźimierza Sioſtry niegdy Małżonek, nie nagánionym y przykłádnym żyćiem, żyć ná świećie nauczył, y tę miłość ktorą ſam miał ku Polákom wlał weń y onemu zapiſał ſam będąc do śmierći Rzeczypoſpolitey ſprzyiázny Kolligat, y ná potrzeby iey wſzyſtkie śiły ſwe chętnie ofiáruiący. Ktory ácz w kwitnącym wieku ieſt w Rozum y Cnotę doyrzały, ták wſpaniáłego ćiáłá y dużośći, iákiey woienne y pokoiowe zabáwy potrzebuią, tákiego pozoru y wzroſtu, iáki wielkiemu Monarſze przyſtoi, nie poſępnego czołá, nie hardego ále poiętnego praw Oyczyſtych ánimuſzu, nie ſrogiego poyrzenia

niá

niá ále powágę ſamą tylko iednáiący ſobie miłośćią, przyſtępny, hoyny y rozſądnie rozrzutny, to tylko za ſwoie poczytáiąc co kiedy dał komu; ſpráwiedliwość dobroćią miárkuiący, do woyny urodzony y ná woynach wychowány, pierwſzą ſłużbę przećiwko nieprzyiáćielowi Krzyżá S. w Obozach Węgierſkich z wielką pochwałą odpráwił: gdy záś poświeconego Marſowi Bráta poſtrádał, z okazyey tey Naiáſnieyſzego Elektora bez potomſtwa będącego powágą od ákcyi woiennych ieſt nie co zátrzymány, áby ſię dla zacnego potomſtwa zachował, y dźiedźicznemu Kurfirſztowſtwu Falsgrábſtwu y drugim Oyczyſtym Prowincyom ſwoim dał Sukceſſorow, poiąwſzy táką Małżonkę, iáko Rzeczpoſpolita obierze, áby ſię z niey rodźili godni do uſług Synowie, iey żyli y kiedy tego potrzebá będźie dla niey umieráli. Cokolwiek ich záś da Pan Bog, nie będą Rzeczypoſpolitey ćiężkiemi, ále ná prowizyi dźiedźicznych ſwoich dochodow przeſtaną. To teſz oſobliwie notowáć potrzebá, że w ſłuſzney odległośći Bráterſkie máiąc dosć bogáte Pánſtwa, bárźiey niemi pomoc ániż záſzkodźić kiedy może, y względem dźiedźictwa ſwego, żadnemu z ſąśiádow Polſkich á tym bárźiey z potencyą odległych podeyrzanym nie będźie, á zátym do záchowániá pokoiu z niemi y zgody ieſt nayſpoſobnieyſzy. Z żadnym przytym z Pánow Chrześćiańſkich Elektorowie IchMość Heydelberſcy nie ſą ták związani, áby choć pozor iáki nie dufnośći, ku ſobie polſzcze przynieść mieli.

Co dość námienić przećiwko rożnym udaniom,

a 3 ktore

ktore zá podeyrzanego Polſzcze Xiążęćia IMośći iáko to Narodu Niemieckiego podaią, przećiwko ſamemu doświádczeniu tylu wiekow w ſpokoyney y nie zalterowáney przyiáźni ná całym Polſkim z Niemcámi pográniczu przeżytych. A lubo od żadnego z Monarchow, Naiáſnieyſzy IMość Elektor y Brat iego Xiąże IMość Neyburſki nie ſą ták dependuiący, żeby Polſzce naymnieyſza urość miałá ſuſpicya, nie przeto iednák w przyiáźń ſkuteczną Kolligatow ſwoich, ták ſą ogłoſceni áby czego dla woien uſtáwicznych we włáſnych nie mogło ſię ználeść Prowincyach, dopełnić tego zkąd inád nie mieli, y tym kondycyom doſyc uczynić, ktore zá Naiaſnieyſzego Kandydáta Xiążęćia IegoMośći Karola Neyburſkiego proponuią, á te ſą

I. Práwa wſzyſtkie y wolność polſką nienáruſzenie záchowa Xiáże IMość, by teſz y krew ſwoię przy nich, y za nie wyláć mu przyſzło, y Paktow Konwentow nie zgwałcenie dotrzyma.

II. Zadnego nigdy *pretium*, álbo podarku naymnieyſzego, by teſz tytułem wdźięcznośći ofiárowanego za Honory y Vrzędy iákiekolwiek bráć nie będźie ále ie záſłużonym rozda, odłożywſzy ná ſtronę wſzelki reſpekt prywátny.

III. Millionow dźieśięć ná żołd y zapłátę Woyſka záſłużoną do dyſpozycyey Rzeczypoſpolitey w gotowych pieniędzach záraz po Elekcyi wyliczy.

IV. Czyniąc ulgę Páńſtwu temu w Konſyſtencyach źimowych, w dobrách Krolewſkich y Duchownych w tym Roku ieſzcze ofiáruię Milion ieden, y w dzień S. Michałá przez zeſłánych ſwoich we Lwowie wyliczyć obiecuie.

V. Drugi Milion tákże we Lwowie wyliczy ná doſtateczną Woyſka lokacyą, zá Gránicą Páńſtw Koronnych y ná potrzeby altyleryi prowiantow.

VI. Ná konſerwacyą Garnizonow gdźiekolwiek ſą pod wielkim imieniem Polſkim Trzy kroć ſto Tyśięcy złotych ná ten Rok dać obiecuie.

VII. Cóéquatią monety z ſąśiedzkiemi Páńſtwy uczyni, narádźiwſzy ſię w tym z Rzecząpoſpolitą, y ná to ſto Tyśięcy Talerow bitych łożyć deklárnie, oraz teſz popráwę Commerciorum ſprawi.

VIII. O odebránie Kamieńca ábo przez Tráktat Generalny, ábo przez Woynę, á nie tylko to, ále y o accquiſitią Ziem Wołoſkich y Multańſkich y o zawoiowánie Ord Budźiáckich ſtaráć ſię będźie.

To wſzyſtko Naiáſnieyſzy Elektor Heldeyberſki w zádatek wieczney przyiáźni y uprzeymośći ofiáruiąc, że od Naiáſnieyſzey y niezwyćiężoney Rzeczypoſpolitey Polſkiey zawdźieczną przyięto będźie, ſłuſznie ſię ſpodźiewa y teyże proſi zá Oſobą Naiáſnieyſzego Kandydatá

datá z dawney Krolewſkiey krwie, Cnot wſzelkich obfitośćią & *animi corporisq́ dotibus* zaleconego, áby podáne kondycye nie prożną obietnicą nádęte, ále pewną y nie záwodzącą ſzczerośćią umocnione te wágę miáły, iákoby przed innemi Naiáſnieyſzy Xiąże IMość Karol Neyburſki wolnemi głoſami, ná ktore ſię cále zdaie, ná Tron Krolewſki mogł być podnieſiony, pod ktorego rządem nieomylnie pokoy y zgoda obywátelow tey Cney Korony zákwitnie. Obrzydłe pogáńſtwo Krzyżá Swiętego nieprzyiáćiele pierzcháć będą. Gránice Páńſtwa odyſkaniem awulſyi rozprzeſtrzenią ſię, y tak Wielkiego Narodu ſłáwa ná naywyżſzym ſtopniu ſwym ſtanie.